

Przemoc wśród dzieci rośnie w zastraszającym tempie

4 listopada 2018

Brytyjska policja przyznaje, że jest bezradna wobec rosnącego poziomu przestępczości wśród dzieci i rosnącej brutalności młodych. I nie ma wątpliwości: to efekt cięcia wydatków na cele socjalne i profilaktykę.



Przedstawicielka kierownictwa organów ścigania, Jackie Sebire powiedziała brytyjskiej gazecie „The Times”, że przemoc dziecięca osiągnęła taki poziom, że kraj, a przynajmniej część jego regionów, przekształca się w „Dziki Zachód”. W ciągu ostatniego roku sytuacja jeszcze się pogorszyła. Obecnie najcięższych nawet przestępstw dokonują już 9-letnie dzieciaki. Często używanym przez nie niebezpiecznym narzędziem jest biała broń – noże i maczety. Według danych, cytowanych przez Sebire, od stycznia do lipca tego roku, poważnie poszkodowanych w wyniku napadów z użyciem niebezpiecznego narzędzia zostało 69 000 dzieci w wieku 10-15 lat. To porażająca liczba, o 4 tys. dzieci więcej niż w całym zeszłym roku. O 14 proc. wzrosła liczba morderstw, których ofiarami stały się dzieci. Dochodzi już do tego, że młodociani przestępcy dokonują aktów przemocy w środku dnia i w

ruchliwych miejscach miast.

Przestępczość młodocianych, według słów innych przedstawicieli brytyjskiej policji, staje się poważnym kryzysem społecznym. Władze rozkładają ręce i zapowiadają, że będą poszukiwać rozwiązań problemu. Tyle, że same wcześniej przyczyniły się do jego sprowokowania, tnąc wydatki na programy profilaktyki przestępczości, zamykając ośrodki pracy z trudną młodzieżą i likwidując etaty pracowników interweniujących np. wśród młodych bezdomnych czy pracujących z uzależnionymi od narkotyków. Dlaczego? Oczywiście w ramach austerity, neoliberalnej polityki oszczędności, o której fatalnych skutkach dla brytyjskiego społeczeństwa powstało już niejedno studium.

Autorstwo: Maciej Wiśniowski i Małgorzata Kulbaczewska-Figat

Zdjęcie: [Jabbacake](#) (CC0)

Źródło: [Strajk.eu](#)